

## LEKCJA 126

### **Wszystko, co daję, mnie jest dawane.**

Dzisiejsza idea, całkowicie obca ego i myśleniu świata, jest kluczowa dla całkowitej zmiany myślenia, do której prowadzi niniejszy kurs. Gdybyś uwierzył w to stwierdzenie, nie miałbyś problemu z pełnym wybaczeniem, jasnością celu i pewnie wyznaczonym kierunkiem. Zrozumiałbyś środek, dzięki któremu przychodzi do ciebie zbawienie, i nie wahałbyś się nim od razu posłużyć.

Zastanówmy się nad tym, w co naprawdę wierzysz w miejsce tej idei. Wydaje ci się, że inni ludzie są od ciebie oddzieleni i zdolni do zachowywania się w sposób, który nie ma związku z twoimi myślami, zaś twoje myśli nie mają wpływu na ich myśli. A zatem twoja postawa nie oddziałuje na nich, a ich wołanie o pomoc nie ma żadnego związku z twoim. Co więcej, sądzisz, że mogą grzeszyć, nie wpływając na twoje postrzeganie siebie, podczas gdy ty możesz osądzać ich grzechy, a jednocześnie pozostawać wolny od potępienia i trwać w pokoju.

Gdy „wybaczasz” jakiś grzech, nie daje ci to bezpośredniej korzyści. Okazujesz miłosierdzie komuś niegodnemu tylko po to, aby pokazać, że jesteś od niego lepszy i że znajdujesz się na wyższym poziomie niż ten, komu wybaczasz. Nie zasłużył on sobie na twą miłosierną wyrozumiałość, którą obdarzasz kogoś niegodnego tego daru, ponieważ jego grzechy poniżyły go tak, że nie może się już z tobą równać. Nie ma on prawa do twego przebaczenia. Użycza mu ono daru, ale bynajmniej nie tobie.

Tak więc przebaczenie jest zasadniczo czymś niepewnym; miłosiernym kaprysem, łaskawym, choć niezasłużonym; darem raz użyczanym, a kiedy indziej odmawianym. Skoro jest niezasłużony, słusznie jest go nie udzielać, i nie jest też sprawiedliwe, abyś cierpiał, gdy go odmawiasz. Grzech, który wybaczasz, nie jest twoim grzechem. Popełnił go ktoś inny. I jeżeli wtedy

okazujesz się dlań łaskawy, dając mu to, na co nie zasługuje, to dar ten nie będzie należał do ciebie, podobnie jak jego grzech.

Gdyby to było prawdą, wybaczenie nie miałyby podstaw, na których mogłoby oprzeć się niezawodnie i pewnie. Byłoby czymś ekscentrycznym; podejmowanym niekiedy postanowieniem, by pobłażliwie obdarzyć kogoś niezasłużonym ułaskawieniem. Jednakże miałybyś wciąż prawo nie dopuszczać, by grzesznik uniknął usprawiedliwionej odpłaty za swój grzech. Czy sądzisz, że Pan Niebios pozwoliłby, żeby zbawienie świata zależało od tego? Czy Jego troska o ciebie nie byłaby naprawdę mała, gdyby twoje zbawienie opierało się na kaprysie?

Nie rozumiesz wybaczenia. W twoich oczach jest ono tylko powstrzymaniem jawnego ataku i nie wymaga naprawy twojego umysłu. Nie może dać ci pokoju, tak jak go pojmujesz. Nie jest ono środkiem uwolnienia cię od tego, co widzisz w kimś innym. Nie ma mocy przywrócenia do twej świadomości twojej jedności z nim. Nie jest ono czymś, co Bóg zamierzył dla ciebie.

Nie udzieliwszy Mu daru, o który cię prosi, nie możesz rozpoznać Jego darów i myślisz, że On ci ich nie dał. Jednakże czy prosiłby On o jakiś dar, gdyby nie był to dar dla ciebie? Czy mógłby zadowolić się pustymi gestami i uznać tak znikome dary za godne swego Syna? Zbawienie jest lepszym darem od nich. A prawdziwe wybaczenie, jako środek osiągnięcia go, uzdrawia umysł, który daje, albowiem dawanie to otrzymywanie. To, co pozostaje nieotrzymane, nie zostało dane, lecz to, co zostało dane, musiało zostać otrzymane.

Dziś spróbujemy zrozumieć tę prawdę, że obdarowujący i obdarowany są tym samym. Będziesz potrzebował pomocy, by nadać temu sens, ponieważ jest to tak obce myślom, do których jesteś przyzwyczajony. Ale istnieje Pomoc, której potrzebujesz. Użycz Mu dziś swojej wiary i poproś, aby był z tobą, gdy będziesz praktykował prawdę. A jeśli tylko uchwycisz przeblysk tego, jakie

uwolnienie ofiaruje idea, którą dziś praktykujemy, będzie to dla świata dzień chwały.

Dziś dwukrotnie poświęć piętnaście minut na próbę zrozumienia dzisiejszej idei. Jest to myśl, dzięki której przebaczenie zajmuje właściwe miejsce wśród twych priorytetów. Jest to myśl, która uwolni twój umysł od każdej przeszkody przesłaniającej sens wybaczenia i uświadomi ci wartość, jaką ma ono dla ciebie.

W milczeniu zamknij oczy na świat, który nie rozumie wybaczenia, i poszukaj w swym wnętrzu świątyni – cichego i spokojnego miejsca, gdzie myśli ulegają przemianie i gdzie porzuca się fałszywe przekonania. Powtarzaj dzisiejszą ideę i proś o pomoc w zrozumieniu tego, co ona w istocie znaczy. Bądź gotów, by cię nauczono. Z radością posłuchaj Głosu prawdy i uzdrowienia, a zrozumiesz słowa, które On wypowiada, i uświadomisz sobie, że przemawia do ciebie twoimi słowami.

Jak najczęściej możesz, przypominaj sobie, że masz dziś cel, który nadaje temu dniu szczególną wartość dla ciebie i wszystkich twoich braci. Nie pozwalaj swemu umysłowi zapominać na długo o tym celu, lecz mów sobie:

***Wszystko, co daję, mnie jest dawane.***

***Pomoc, której potrzebuję, bym nauczył się,***

***że jest to prawdą, jest teraz ze mną. I Jemu zaufam.***

Następnie pobądź chwilę w ciszy i otwórz swój umysł na Jego naprawę i Jego Miłość. A uwierzysz w to, co od Niego usłyszysz, albowiem przyjmiesz to, co On daje.